

Karnawał we Lwowie.

Lwów, stolica kraju, miasto o zakroju europejskim, bawi się w karnawale zawsze wesoło i z roz-

cyjnie świetnych balów należy zawsze wspaniały bal marszałkowski, który odbywa się w salach Sejmu krajowego, bal prasy, reduta teatru miejskiego, bal mieszczański i inne. Bale te mają już ustalone po-

cznością, gromadząc w olbrzymiej sali lwowskiej Filharmonii tysiące uczestników.

Salę całą zamieniono na ten wieczór w olbrzymi pałac wschodni. Jak „bajki z tysiąca i jednej nocy” iskrzą się perłami fantazyi wschodniej, karmiąc słuchacza fantastycznymi pomysłami i opowieściami, tak przed oczami uczestników balu przesunęły się piękne i fantastyczne grupy.

I tak zjawiała się na sali grupa „Rok 1830”, prowadzona przez inżyniera Wacława Wolskiego; następne miejsce zajmowała grupa „Empire”, prowadzona przez Wojciecha hr. Mniszka i Juliuszową hr. Bielską; za nią kroczyła grupa „Roccoco” z p. Woy-narowskim i prof. Chłamtaczową na czele. Imponująco przedstawiała się grupa „Renaissance”, w skład której wchodził rycerz w zbroi z XVII. w., dama renesansowa, para florencka, Henryk III. Valois i Cecylia Renata.

Podziw wzbudziły trzy „bajki”, a mianowicie bajka „L'oisseau bleu”, znany „Czerwony kapturek” oraz „Śpiąca królewna”.

Najwspanialszą jednak była ostatnia grupa „wschodnia”. Na salę wniosło czterech paziów w wspaniałej lektyce Szeherazadę (hr. Romanową Potocką), przybraną w przecudny strój wschodni, pełen drogich kamieni, a za nią kroczył z powagą kalif Harun al Raszyd (art. malarz Rayzner) z całym swym dworem, wezyrem, odaliskami i t. d.

Oprócz grup o podkładzie historycznym lub fantastycznym była także bardzo dowcipna grupa etnograficzna, przedstawiająca współczesne Chiny i Japonię. Również wiele osób nie należących do grup przybyło w pięknych kostymach.

Cały wieczór królowała Szeherazada w swym karnawałowym państwie, otoczona rojem pięknych odalisek lwowskich.

Podnieść jeszcze należy, że stroną techniczną wieczoru zajmował się bardzo czynnie dyrektor teatru lwowskiego p. Heller, zaś dekorację sali urządził znany we Lwowie dekorator p. Stahl.

Ilustracje nasze przedstawiają kilka osób z najpiękniejszych grup, mianowicie hr. Romanową Potocką, malarza Rayznera, p. Horodyskiego, Jerzego hr. Baworowskiego z żoną, baronową Kadenową, oraz tron sultański, ustawiony na estradzie Filharmonii.



Powódź w Przemyślu: Przedmieście „Wilcza” zalane wodą

machem. Tradycja długoletnia zapisała w kronice karnawałowej lwowskiej szereg balów, które co roku wspaniałością swoją olśniewają, dając zarazem oczywisty dowód, że i uboga Galicya potrafi jednak bawić się „hucznie i buńczucznie”. Do takich trady-

wodzenie i z roku na rok wyczekiwane są z niecierpliwością przez uroczę Lwowianki, którym w sukurs przybywa zazwyczaj cała prowincja wschodniogalicyska.

W szeregu tych tradycyjnych balów stanął w tym roku także bal na dochód „Czerwonego krzyża”. Wyróżnił się on dodatnio pomysłowością i fantasty-



Karnawał we Lwowie: Baronowa Kadenowa w kostymie wschodnim.



Karnawał we Lwowie: Uczestnicy grupy „wschodniej”: hr. Romanowa Potocka (Szeherazada), art. malarz Rayzner (Harun al Raszyd) i Jan Horodyski (wielki wezyr).